

Zasady wynajmu pojazdów zastępczych coraz bardziej skomplikowane [PRAWO]

data aktualizacji: 2019.01.17



W sierpniu 2017 roku Sąd Najwyższy wydał uchwałę (III CZP 20/17), w której odniósł się do kwestii ofert składanych przez ubezpieczycieli w przypadku pojazdu zastępczego na etapie likwidacji szkody - w rozmowie zgłoszeniowej, korespondencji mailowej lub papierowej. Uchwała zmieniła, niestety, w niekorzystny sposób rynek wynajmu samochodów zastępczych przez serwisy.

Porady udzielają adwokat Paweł Kozłowski oraz radca prawny Anna Jakubowska ze [Stowarzyszenia Prawników Rynku Motoryzacyjnego](#).

W uzasadnieniu uchwały wskazano, że wydatki na najem pojazdu zastępczego przekraczające stawki oferowane przez ubezpieczyciela są objęte odpowiedzialnością z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC tylko wtedy, kiedy są „celowe i ekonomicznie uzasadnione”. Sąd Najwyższy uznał przy tym, że poszkodowany powinien przejawiać inicjatywę w celu ustalenia szczegółowych warunków oferty ubezpieczyciela i dopiero jeżeli warunki takie, mając niższą stawkę najmu, okażą się mniej korzystne od tych oferowanych przez warsztat, wówczas takie koszty można uznać za „celowe i ekonomicznie uzasadnione”.

Co się wtedy stało? Początkowo sądy niejako automatycznie uznawały, że dowolne przekazanie przez ubezpieczyciela wysokości akceptowanej przez niego stawki najmu jest wystarczające do uznania, że stawka stosowana przez warsztat, wyższa od wskazanej, jest zawyżona i jako taka nie podlega refundacji przez ubezpieczyciela. Sprawa nie jest jednak aż tak oczywista. Z uzasadnienia uchwały wynika, że poszkodowany ma prawo wyboru oferty dla niego korzystnej, co nie znaczy przecież, że najtańszej. Tym samym to warsztat wynajmujący pojazdy zastępcze musi wykazać, że oferta jest dla klienta korzystniejsza. Podkreślić trzeba, że poszkodowany nie ma obowiązku prowadzenia

poszukiwań pojazdu najtańszego, aczkolwiek powinien dochować w tym zakresie należytej staranności, czyli nie może wynajmować pojazdu za czynsz istotnie przekraczający stawki rynkowe czy u przedsiębiorcy stosującego na rynku lokalnym stawki znacznie zawyżone.

Umowy najmu do poprawki

Takie podejście do sprawy wymusza na warsztacie wprowadzenie pewnych zmian w dotychczasowej praktyce najmu pojazdów zastępczych. Przede wszystkim trzeba dokonać rewizji stosowanych wzorców umów pod kątem usunięcia z nich zapisów niekorzystnych dla klienta. W pierwszej kolejności dotyczy to w szczególności zapisów dotyczących limitu kilometrów, blokady kaucji na karcie kredytowej czy zbyt daleko idących zapisów o karach umownych. Dodatkowo radzimy, ażeby stawka najmu – o ile to możliwe – obejmowała takie kwestie, jak przygotowanie pojazdu do wydania klientowi, zniesienie udziału własnego w szkodzie itp., i było to wprost w umowie zapisane. Warsztat powinien także przedstawić klientowi informację, dlaczego oferty ubezpieczycieli nie są korzystne.

Dla klienta najistotniejszą kwestią jest to, że samochód zastępczy jest mu udostępniony na cały czas naprawy pojazdu, a nie jedynie na czas technologiczny wynikający z programu kosztorysowego – kwestia stawki najmu nie ma tak naprawdę dla poszkodowanego znaczenia (niemniej jednak powinna ona mieścić się w granicach rynkowych). Inne ważne aspekty to to, czy pojazd zastępczy odpowiada klasie pojazdu uszkodzonego, a także kwestia dodatkowych opłat, o których ubezpieczyciel najczęściej nie informuje. Są to np. opłaty za zniesienie udziału własnego w szkodzie. No i na koniec, co też jest bardzo istotne – umowa najmu powinna być skonstruowana w sposób prosty i wyczerpujący. W przeciwieństwie do często wielostronicowych regulaminów stosowanych przez wypożyczalnie współpracujące z ubezpieczycielami.

Dokumentowanie oferty ubezpieczyciela

Do rozważenia jest również przejęcie przez warsztat ciężaru zgłoszenia szkody w imieniu klienta. Należy wówczas w rozmowie telefonicznej z ubezpieczycielem lub lepiej – za pomocą korespondencji mailowej – starać się uzyskać od ubezpieczyciela konkretne informacje: jaka firma udostępni pojazd zastępczy, jakie to będzie auto, na jaki czas, kto decyduje o długości trwania najmu: wypożyczalnia, ubezpieczyciel, czy poszkodowany obowiązany jest do ponoszenia kosztów dodatkowych – czy musi wnieść kaucję, czy wypożyczalnia blokuje środki pieniężne na rachunku bankowym, jaki jest udział własny w szkodzie, czy umowa przewiduje kary umowne, czy wypożyczalnia dysponuje pojazdem analogicznej klasy do uszkodzonego – tożsamego segmentu, o podobnych parametrach wyposażenia, skrzyni biegów i możliwościach użytkowych. Ubezpieczyciel najczęściej nie jest w stanie udzielić tych informacji lub odsyła na infolinię wypożyczalni. Znając nazwę wypożyczalni, poszkodowany może zapoznać się z jej regulaminem i porównać go z warunkami najmu oferowanymi przez warsztat.

Pewnym „kruczkiem” jest też to, że standardowa informacja dla klienta, dotycząca możliwości zorganizowania wynajmu pojazdu zastępczego oraz jego warunków, nie stanowi oferty wynajmu w rozumieniu art. 66 § 1 k.c., a ma charakter jedynie informacyjny. Wynika to z przepisów, ponieważ oferta powinna wyrażać stanowczą wolę zawarcia umowy. Oznacza to, że wyrażona w niej propozycja zawarcia umowy powinna być tak sformułowana, że do zawarcia umowy potrzebne jest tylko oświadczenie o przyjęciu takowej wprost. Nie ma znaczenia, jak taka propozycja została przez oferenta nazwana. Oferta powinna zawierać istotne postanowienia proponowanej umowy.

Należy przez to rozumieć przedmiotowo istotne elementy umowy, w tym między innymi, czy najem będzie realizowany przez czas oznaczony albo nieoznaczony – art. 659 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Rejonowego w Tychach, IV Wydział Gospodarczy, sygn. akt: VI GC 638/16/3). Informacja przekazana

poszkodowanemu przez ubezpieczyciela może zatem nie zawierać wymaganych, istotnych przedmiotowo informacji na temat umowy, której miała dotyczyć, w związku z czym nie można jej rozpatrywać w kategorii złożenia wiążącej oferty. Idziemy do sądu W sądzie istotne jest wykazanie, że poszkodowany po otrzymaniu przez ubezpieczyciela informacji o możliwości zorganizowania najmu pojazdu zastępczego nie pozostał bierny, ale wykazał się przynajmniej minimalną inicjatywą zmierzającą do porównania warunków najmu.

Ponadto ustalić należy, czy poszkodowany faktycznie otrzymał ofertę od ubezpieczyciela. Samo poinformowanie poszkodowanego o wysokości akceptowanych stawek nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego, niemniej jednak orzecznictwo sądowe nie jest w tej kwestii jednolite i każda sprawa powinna być analizowana indywidualnie.

Przykładowo Sąd Okręgowy w Warszawie, XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy, w wyroku z 13.06.2018 r., sygn. akt XXIII Ga 480/18, uznał, że „sąd II instancji ma świadomość, że na poszkodowanym spoczywa zgodnie z artykułem 362 kodeksu cywilnego obowiązek minimalizacji szkody, ale nie jest tak, że w każdym bezwzględnie przypadku musi skorzystać z oferty pojazdu zastępczego skierowanego do niego przez pozwanego. (...) Natomiast oferta ta w piśmie pozwanego nie została w istocie zaprezentowana, jak zauważył słusznie sąd rejonowy.

Poszkodowany wobec powyższego nie był zobligowany do zastosowania się do tych instrukcji, bo brak tutaj jest wobec powyższego podstawy prawnej, przyznającej pozwanemu uprawnienie do weryfikacji stawki najmu. Zarzut naruszenia obowiązku minimalizacji szkody byłby zasadny, gdyby strona pozwana wykazała, że przedstawiła rzeczywiście ofertę zawarcia umowy o wynajem pojazdu zastępczego spełniającą wymogi z artykułu 66 § 1 kodeksu cywilnego, czyli ofertę gotową do przyjęcia przez poszkodowanego niejako od ręki, czyli rzeczywiście propozycję niezwłocznego wynajmu pojazdu zastępczego o przybliżonej klasie do tego, który został uszkodzony w kolizji, po niższej stawce aniżeli ta, która została zastosowana przez stronę powodową.

Pismo pozwanego, które zalega w aktach sprawy, nie zawiera oferty, nie wskazuje ani czynszu najmu, ani de facto przedmiotu, a zatem pojazdu zastępczego o klasie zbliżonej do pojazdu uszkodzonego. Ani nawet nie wskazuje partnera wprost pozwanego, od którego będzie pochodził ewentualny pojazd zastępczy”. Z kolei Sądu Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku, VIII Wydział Gospodarczy, w wyroku z 26.04.2018 r., sygn. akt VIII GC 595/17, uwzględniając wspomnianą na początku uchwałę Sądu Najwyższego, stwierdził, że „Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 24 sierpnia 2017 roku III CZP 20/17 «(...) istotne znaczenie ma nie tylko równorzędność samego pojazdu, ale także dodatkowych warunków umowy, takich jak np. czas i miejsce udostępnienia oraz zwrotu pojazdu zastępczego czy też obowiązek wpłaty kaucji». W niniejszej sprawie brak jest wiedzy sądu, czy znacząco niższa stawka, nawet w stosunku do ofert zaprezentowanych przez powódkę, nie jest wynikiem innych, mniej korzystnych dla poszkodowanego, postanowień ewentualnej umowy. Wskazać również należy, że ubezpieczyciel nie może dyktować poszkodowanemu warunków najmu pojazdu, bowiem takie postępowanie naruszałoby istotę stosunków cywilnoprawnych.

Poszkodowany nie miał obowiązku porównywania ofert. W ocenie sądu nie można mu zarzucić zwiększenia rozmiarów szkody w sytuacji, kiedy zawarł umowę najmu pojazdu zastępczego z podmiotem funkcjonującym na rynku, według stawek lokalnie obowiązujących”. Podsumowując, obecna sytuacja prawna wymusza na warsztacie poświęcenie większej uwagi kwestiom najmu pojazdu zastępczego, w tym w szczególności wzięcie na siebie sprawy uświadomienia klientowi przysługujących mu praw oraz wskazania mu różnic pomiędzy ofertą ze strony warsztatu a

propozycją składaną przez ubezpieczyciela. Jak zwykle bywa, to jakiej staranności dołożymy na etapie likwidacji szkody u nas w serwisie, znacznie zwiększy nasze szanse w sądzie. Warto więc działać zawczasu.

*adwokat Paweł Kozłowski
radca prawny Anna Jakubowska
Stowarzyszenie Prawników
Rynku Motoryzacyjnego
www.sprm.org.pl*

Źródło: